

Wraz z odmrażaniem gospodarki odmrozi się agresja na ulicach

Agnieszka Żądło
22.05.2020



8 marca we Wrocławiu grupa napastników pobiła do nieprzytomności pochodzącego z Chin mieszkańca miasta – obywatela Polski. Mężczyźni napluli mu w twarz i powalili ciosami na ziemię. O hejcie w dobie koronawirusa opowiada prof. Rafał Pankowski ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, wykładowca Collegium Civitas, współautor raportu „Wirus nienawiści: Brunatna Księga czasu epidemii”.



NEWSWEEK: Kto najbardziej oberwał od hejterów w wyniku epidemii ?

PROF. RAFAŁ PANKOWSKI: Spektrum jest szerokie. Dotyczy rozmaitych grup społecznych czy mniejszości etnicznych i narodowych. Są to często tradycyjne „obiekty” nienawiści w naszym kraju. Mamy więc Azjatów, Żydów, LGBT, ekologów, wegan, masonów, kosmopolitów czy tak zwanych globalistów. Koronawirus przyniósł pretekst do manifestowania wrogości wobec wszelkiej odmienności, innych narodów, orientacji, krajów.

Hejtującym Covid-19 spadł z nieba.

– Tak, śmiało można tak powiedzieć. Podczas gdy wiele branż podupadło, inne się rozwinęły. I jako rozkwitające możemy wskazać nie tylko usługi kurierskie, ale i usługi hejterskie, zwłaszcza w Internecie. Wśród nowych zjawisk, jeśli chodzi o skalę, pojawiła się wrogość wobec osób pochodzenia azjatyckiego. I tutaj wszyscy są wrzucani do jednego worka. Chińczycy, Wietnamczycy, Indonezyjczycy, Filipińczycy, Mongołowie, Japończycy. Bez względu na to, ile lat mieszkają w Polsce. To jest rasizm, inaczej nie można tego nazwać.

I co się dzieje?

– Działa mechanizm kozła ofiarnego, którego w czasie kryzysu potrzeba znaleźć. Powstają nawet teorie spiskowe obwiniające Chińczyków o świadome wyprodukowanie i rozpowszechnianie COVID-19. Przykro, że w czasie, gdy tak ważna jest solidarność, wsparcie na poziomie globalnym, dochodzi do erupcji nienawiści.

Rzecz jasna, gdy rząd zdecydował o zamknięciu nas w domach, mniej było napaści fizycznych, choć i takie przypadki się zdarzały. Wybito szyby w oknach Filipińczykowi z Poznania. Opluto Chinę na ulicy.

Hejterzy się uspokoili?

– Teraz fala nienawiści przeniosła się w dużym stopniu do Internetu i jest mocno podsycana przez grupy skrajnej prawicy, aktywne w mediach społecznościowych. Było to widać kilka dni temu podczas ulicznych protestów w Warszawie. Uczestniczyła w nich skrajna prawica, z posłem Grzegorzem Braunem i antysemitycznym aktywistą Piotrem Rybakiem na czele. Ten drugi przez megafon krzyczał do policji „Judasze!”. Boję się, że z „odmrażaniem” gospodarki „odmrozi się” agresja na ulicach. Nienawiść, która zbudowała się teraz w Internecie, znowu wyjdzie na ulicę i to na większą skalę. Zastanawiam się, jaki świat czeka nas po koronawirusie, ale byłoby bardzo źle, gdyby to była rzeczywistość przesycona ksenofobią, nienawiścią większą niż do tej pory.

A mówi się, że koronawirus wyzwolił w nas pokłady empatii.

– Pewnie można znaleźć w społeczeństwie przykłady zarówno empatii, jak i niechęci, agresji, zamykania się na innych. Pytanie, co jest bardziej reprezentatywne, co bardziej będzie oddziaływać na naszą przyszłość: postawa solidarności czy raczej wrogości wobec drugiego człowieka. Nie ukrywam, że jestem pełen obaw. Kryzys koronawirusowy ma charakter nie tylko medyczny i ekonomiczny. Pozostawi również konsekwencje społeczne. Już teraz widać, że firmy obsługujące media społecznościowe – Facebook, Twitter i YouTube – nie poradziły sobie z fake newsami, hejtem, teoriami spiskowymi. Ma to bezpośrednie przełożenie na zagrożenie epidemiologiczne. Z kolei antysemityczne teorie spiskowe przeżywają renesans w czasach epidemii, co ma swoje historyczne korzenie. Przypomina się średniowieczne oskarżanie Żydów o roznoszenie zarazy czy o zatrutowanie studni.

Mnie zadziwiło podane w raporcie „Wirus nienawiści” ogłoszenie ze strony pewnego centrum bankietowego. Ośrodek poinformował, że z powodu koronawirusa odwołuje pojedyncze i grupowe rezerwacje grup Chasydów. Dlaczego akurat Chasydów? Czy to już antysemityzm, który łączy koronawirusa z ortodoksyjnymi Żydami, a może w tym przypadku czepiamy się?

– Hotel znajduje się w Leżajsku i Żydzi tam faktycznie przyjeżdżają, ale nie jest to jedynie hotel dla nich, są tam goście różnych narodowości, a wykluczono właśnie Żydów, w tym przypadku użyto określenia religijnego. Można by to uznać za niezręczność, gdyby nie to, że jeden z naszych korespondentów interweniował i zapytał, czy hotelowi nie chodziło po prostu o grupy zagraniczne albo w ogóle o grupy. Stwierdzili, że takie zapytanie to bzdura, która ich nie obchodzi. Odmówili poprawienia ogłoszenia.

A potem jeszcze fala hejtu po wpisie ambasady Izraela w Polsce, że Żydzi mogą skorzystać z możliwości powrotu do kraju.

– Wielu Polaków pisało, że to dobra okazja, żebyśmy pozbyli się Żydów z Polski.

Korwin-Mikke stwierdził, że koronawirus niesie pozytywną wartość podobnie jak Zagłada Żydów. Bo usuwa ze społeczeństwa najsłabsze osobniki. Jego teoria brzmi: Żydzi są mocarstwem, bo w wyniku Holokaustu wśród nich zostali tylko najzdrowsi, najsilniejsi, najlepsi.

– To była skrajna i wyjątkowo podła wypowiedź nawet jak na Korwina-Mikkego. Powiedział to jeszcze zanim epidemia nabrała rozpędu. Teraz wystąpił w #hot16challenge2, akcji charytatywnej na rzecz służby zdrowia. Wykorzystał sprawę koronawirusa w zupełnie innym celu, do głoszenia skrajnych poglądów politycznych, nawołując do zabijania wrogów. Jak wiemy na przykładzie i Andersa Breivika, i zabójcy Pawła Adamowicza – takie słowa mogą prowadzić do tragedii.

Czy takimi jak on i Braun warto w ogóle się zajmować? Przecież oni żywią się popularnością wynikającą z radykalizmu.

– Gdyby Korwin-Mikke był postacią prywatną, to może nie byłoby warto. Ale czy nam się to podoba, czy nie, jest to jeden z bardziej znanych polityków. Jego siła oddziaływania jest znaczna, jego „rap” miał miliony wyświetleń. Nie każdy po obejrzeniu tego klipu weźmie nóż i będzie od razu mordował, ale wystarczy, że wśród tych wszystkich oglądających znajdzie się jedna taka osoba. I może dojść do kolejnej tragedii...

Teorii spiskowych jest więcej.

– Do niedawna w teoriach spiskowych centralne miejsce zajmował George Soros, teraz radykalowie zastąpili go postacią Billa Gatesa. Mieli oni obawę stać za wyprodukowaniem koronawirusa. Wszystko to znamy z „Protokołów mędrców Syjonu”, wedle których jakaś tajna grupa, która ma jakieś nieczyste cele, dąży do panowania nad światem.

Najbardziej skrajnym przedstawicielem tego typu teorii jest brytyjski mówca David Icke, były piłkarz, od lat głoszący teorię o reptilianach, czyli ludziach-jaszczurach, którzy są częścią spisku żydowskiego. Według niego to oni stoją za epidemią koronawirusa.

Z tych różnego rodzaju twierdzeń czasem nie sposób się nie śmiać, gdyby nie to, że mają one czasem niezwykłą popularność. Teoria Davida Icke'a została zaprezentowana całkiem serio w Radiu Wnet. Poświęcono jej całą audycję, a prowadzący podkreślił, że to bardzo ciekawy głos w dyskusji o koronawirusie. Najbardziej mnie zdumiał fakt, że, jak poinformowano, ta teoria została zaprezentowana na specjalne życzenie dyrektora radia Krzysztofa Skowrońskiego.

Tymczasem 1 marca ksiądz salezjanin Leonard Wilczyński stwierdził w kazaniu, że epidemia koronawirusa „to kara boska za życie w grzechu: za homoseksualizm”. Miał również dodać, że Chińczycy „są brudni, jedzą nietoperze i martwe płody”.

– Są także tacy przedstawiciele skrajnej prawicy, którzy uważają, że koronawirus to coś dobrego. Na przykład przedstawiciele Kościoła wypowiadali się, że koronawirus jest czymś dobrym, bo dzięki niemu nie ma Parady Równości. Jedna sprawa ostatnio mną wstrząsnęła. W portalu wpolityce.pl ukazał się artykuł Aleksandry Rybińskiej, która ubolewa nad tym, że wkrótce pandemia się skończy i wtedy wrócą różne złe rzeczy, które jej się nie podobają: Greta Thunberg, walka o klimat i inne. Ostatni punkt jej listy to łodzie ratujące migrantów na morzu. Jest to jeden z bardzo wielu przykładów skrajnego braku empatii, pogardy dla życia drugiego człowieka.

Mam wrażenie, że w raporcie „Wirus nienawiści” różne teorie spiskowe zostały wymieszane z przykładami hejtu. Tak też dzieje się w naszej rozmowie. Nie chciałabym dać czytelnikom wrażenia, że teoria spiskowa jest mową nienawiści.

– Nie do końca bym się zgodził, w praktyce teorie spiskowe i mowa nienawiści często idą w parze. Jako Stowarzyszenie „Nigdy więcej” nie dokumentujemy wszystkich nieuzasadnionych naukowo poglądów na temat koronawirusa. Skupiamy się na tych teoriach spiskowych, które mają kontekst podżegania do wrogości wobec jakiejś grupy. Jeśli piosenkarka Edyta Górniak mówi coś głupiego, nieracjonalnego, to nie stanowi to przedmiotu naszego zainteresowania, gdyby nie to, że ona takie treści głosi w kanale antysemitycznym i homofobicznym. Jeżeli ona

w tym kanale mówi, że winni wszystkiemu są „globaliści”, to w języku skrajnej prawicy pojęcie to oznacza głównie Żydów i nie w pozytywnym wymiarze. Pojawia się więc figura jakiegoś wymyślanego wroga.

Jak bardzo te teorie pana zdaniem są niebezpieczne?

– Niestety bardzo. Wydawałoby się, że są one marginalne, kuriozalne, często wręcz zabawne. Jednak we współczesnej kulturze one oddziałują na masową skalę. O tym mówi badanie Uniwersytetu SWPS, które wykazało, że więcej Polaków wierzy w teorie spiskowe na temat koronawirusa, niż w dane naukowe.

Jestem w stanie zrozumieć logikę łączenia COVID-19 z Azjatami, bo odkryto go w Chinach, ale co mają z tym wspólnego Żydzi czy osoby homoseksualne?

– Jak widać, dla chcącego nic trudnego. Sytuację epidemiczną wpisuje się w całą rozbudowaną narrację ideologiczną. Jednym z bardziej kuriozalnych był wywód Roberta Tekielego w Polskim Radiu, w którym doszedł on do Henryka VIII. Jego obwiniał o całe obecne zło: najpierw rozłam w Kościele katolickim, z czego zrodziła się reformacja, LGBT, ruch ekologiczny i dużo innych wątków. Stworzył całą metanarrację historiozoficzną. Podobnie wypowiada się Grzegorz Braun. Nie ma drugiego polityka, który tak intensywnie eksploatowałby ten kryzys do budowania teorii spiskowej sięgającej kilkuset lat wstecz, z elementami antysemityzmu włącznie. Ostatnio mówił, że koronawirus służy żydokomunie do pozbycia się prezydenta Trumpa.

Po drodze objawił nam się hejt wobec lekarzy i pielęgniarek. Dość nowy moim zdaniem i dotyczący szerszej grupy niż tylko rezydenci. Szczególnie wobec tych, którzy pomagają w walce z koronawirusem.

- My tego w naszym raporcie nie opisywaliśmy, bo uwzględnialiśmy przede wszystkim nienawiść wobec grup narodowościowych i etnicznych, a nie wobec grup zawodowych. Można to jednak również zinterpretować jako deficyt solidarności w naszym społeczeństwie. Zaskakujące, że w sytuacji zagrożenia dla nas wszystkich nie potrafimy wykazać zrozumienia dla tych, którzy stają na pierwszej linii frontu. Do grup hejtowanych dołączyli teraz górnicy. Jak widać tzw. hejterstwo jest bardzo pojemną dziedziną.

Hejt na Ślązaków wydaje mi się bardzo ciekawą konstrukcją. Hejtuje się Ślązaków za to, że u nich najwięcej zakażeń. Wśród Ślązaków najgorzej ocenia się górników. A Ślązacy trochę się tym podejściem irytują, a trochę z niego śmieją i mówią, że oni z przyjemnością otoczą się kordonem sanitarnym i odłączą od reszty Polski. Hejt manifestuje się więc intensyfikację dążeń do autonomii.

– A wie pani, że podobnie dzieje się w Hiszpanii? Mój kolega z tamtejszego stowarzyszenia „Ruch przeciwko nietolerancji” mówił o podobnej dynamice wrogości między Katalonią a resztą Hiszpanii. Koronawirus ujawnił tam dodatkowe pokłady niechęci. Na Słowacji przymusowo odizolowano Romów w pewnych częściach miast, automatycznie, bez żadnej weryfikacji zakażeń. Podobnie wydarzyło się w Bułgarii. Koledzy z innych europejskich stowarzyszeń wspominają o trwającej ich kraje agresji wobec seniorów. Za to, że to przez nich musimy siedzieć w domu, bo to oni są najbardziej narażeni na chorobę. W Polsce chyba to zjawisko na większą skalę na szczęście jeszcze nie wystąpiło. Ale hejterzy mieli wystarczająco dużo innych wrogów.

<https://www.newsweek.pl/polska/wraz-z-odmrazaniem-gospodarki-odmrozi-sie-agresja-na-ulicach/x77dcss>